

Sygnatura akt VI Ka 400/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **19 sierpnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski.

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura

SSO Marcin Mierz (spr.)

Protokolant Katarzyna Paździor

przy udziale

Prokuratora Prokuratury Okręgowej Marka Dutkowskiego

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2014 r.

sprawy **K. B.(B.)**

syna R. i W. urodzonego (...) w R. oskarżonego z art. 280§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 11 marca 2014 r. sygnatura akt II K 600/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata S. O. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 400/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 19 sierpnia 2014 roku

K. B. oskarżony został o to, że w dniu 30 grudnia 2012 r. w Z., używając wobec A. C. przemocy w postaci szarpania i trzykrotnego uderzenia pięścią w głowę dokonał kradzieży torebki pokrzywdzonej wraz zawartością w postaci dowodu osobistego, prawa jazdy, kart płatniczych (...) SA, kart kredytowych banków (...), dwóch miesięcznych biletów tramwajowo - autobusowych, portfela z pieniędzmi w kwocie 370 zł, telefonu komórkowego marki S. (...) M. (...), słuchawek i ładowarki oraz rękawiczek czym spowodował straty o łącznej wartości 1115 zł na szkodę A. C., przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, tj. w ciągu pięciu lat od odbycia kary pozbawienia

wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 grudnia 2007 r. sygn. akt IV K 116/07 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 2 kk, którą odbywał w okresach od 2 kwietnia 2007 r. do 27 lipca 2007 r., od 11 sierpnia 2007 r. do 18 grudnia 2007., od 25 marca 2008 r. do 26 lipca 2008 r., od 7 kwietnia 2009 r. do 14 kwietnia 2009 r. i od 14 stycznia 2011 r. do 24 lutego 2011 r., tj. o czyn z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 k.k..

Wyrokiem z dnia 11 marca 2014 roku (sygn. akt II K 600/13) Sąd Rejonowy w Zabrze orzekł, co następuje:

I. oskarżonego K. B. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, którego dopuścił się w ciągu pięciu lat od odbycia kary pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 grudnia 2007 r., sygn. akt IV K 116/07 za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 2 kk, którą odbywał w okresach od 2 kwietnia 2007 r. do 27 lipca 2007 r. i od 11 sierpnia 2007 r. do 18 grudnia 2007 r., od 25 marca 2008 r. do 26 lipca 2008 r., od 7 kwietnia 2009 r. do 14 kwietnia 2009 r. i od 14 stycznia 2011 r. do 24 lutego 2011 r., tj. przestępstwa z art. 280 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 280 § 1 k.k. skazuje oskarżonego na karę 2 (dwóch) lat i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązuje oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłacenie na rzecz A. C. kwoty 615 (sześćset piętnaście) złotych;

III. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. O. 929,88 zł (dziewięćset dwadzieścia dziewięć złotych osiemdziesiąt osiem groszy) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

IV. na mocy art. 624 § 1 k.p.k i art. 17 ust 1 Ustawy o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania, którymi obciąża Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, wyrokowi zarzucając:

1. mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia przypisanego mu czynu, pomimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie tego rodzaju ustaleń.

2. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., przez dokonanie błędnej analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego i zbytnią dowolność w zakresie jego oceny, a w szczególności przez oparcie swoich ustaleń wyłącznie na podstawie dowodów obciążających oskarżonego i całkowite pominięcie okoliczności dla niego korzystnych.

Wskazując na powyższe zarzuty, na zasadzie art. 437 § 1 k.p.k, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i argumentów apelacji doprowadzić musiała do uznania, iż apelacja obrońcy na uwzględnienie nie zasługuje.

Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy ani przy wyrokowaniu błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z

tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku w których w przekonujący sposób wskazał sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, dojść trzeba do przekonania, że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i na jego podstawie prawidłowo ustalił stan faktyczny, a poddając analizie zgromadzony materiał dowodowy wyprowadził trafne wnioski w zakresie winy oskarżonego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest zaś tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania sądu wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się. Wniosków powyższych nie zdyskwalifikowała wywiedziona apelacja, której zarzutów nie potwierdziła przeprowadzona przez Sąd Okręgowy w Gliwicach kontrola instancyjna.

Ocena podniesionych zatem w apelacji zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych oraz obrazy przepisów postępowania odnoszących się do oceny dowodów, która to obrafa miała wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, w świetle dowodów zgromadzonych w postępowaniu analizowanych w ich całokształcie i wzajemnym powiązaniu, prowadzić musiała do wniosku o oczywistej bezzasadności wywiedzonego przez obrońcę środka odwoławczego.

Zgromadzone w postępowaniu dowody stwarzały jednoznaczną podstawę do wniosku o winie oskarżonego w zakresie zarzuconego jego osobie przestępstwa. Dowodem, który w sposób konsekwentny na każdym etapie postępowania wskazywał na sprawstwo oskarżonego K. B. pozostawały zeznania świadka P. P. (1), który w sposób konsekwentny, nie zawierający sprzeczności, a przy tym szczegółowy opisał przebieg zdarzenia jednoznacznie wskazujący na sprawstwo oskarżonego. Relacja tego świadka wsparta została nadto zeznaniami świadka D. S., który na etapie postępowania przygotowawczego dwukrotnie, w sposób tożsamy z P. P. (1), a przy tym w sposób wyjątkowo szczegółowy opisał okoliczności zdarzenia dowodzące udziału oskarżonego w przypisanym mu ostatecznie przestępstwie. Istotną cechą relacji tych świadków pozostaje ich wzajemna zgodność. Podkreślić przy tym trzeba, że wersję zgodną z zeznaniami świadka P. P. (1), a obciążającą oskarżonego K. B. sprawstwem w zakresie zarzuconego jego osobie przestępstwa świadek D. S. potwierdził w trakcie konfrontacji z oskarżonym, podobnie zresztą, jak i P. P. (1). Zeznania D. S. zmianie uległy dopiero na etapie postępowania przed sądem, kiedy to wycofując się ze złożonych dwukrotnie w postępowaniu przygotowawczym konsekwentnych zeznań obciążył on sprawstwem właśnie P. P. (1). Zupełnie nieprzekonujące, także w świetle analizy całokształtu okoliczności sprawy i zgromadzonych dowodów pozostawało przy tym tłumaczenie przez świadka D. S. przyczyn złożenia odmiennych zeznań w toku postępowania przygotowawczego. Wskazał bowiem świadek, że złożył on zeznania w których udziałem w przestępstwie rozboju obciążył K. B., ponieważ chciał on chronić ówczesnego swojego dobrego kolegę P. P. (1) przed odpowiedzialnością karną. Odnosząc się do tego twierdzenia świadka stwierdzić należy, że obciążenie oskarżonego K. B. udziałem w popełnieniu przestępstwa rozboju nie było przecież potrzebne do ochrony P. P. (1) przed odpowiedzialnością za to przestępstwo. Wystarczające pozostawało wyłącznie nieobciążenie P. P. (1) udziałem w przestępstwie. Chronić P. P. (1) przed taką odpowiedzialnością można było bez obciążania K. B. udziałem w popełnieniu przestępstwa. Argument wskazany przez świadka w żadnej mierze nie uzasadnia obciążenia oskarżonego K. B. udziałem w popełnieniu przestępstwa rozboju. Nie tłumaczy złożenia przez D. S. dwukrotnie w toku postępowania przygotowawczego, w tym także podczas konfrontacji z K. B., zeznań obciążających tego oskarżonego. Chcąc chronić Patyka P. przed odpowiedzialnością karną nie musiał świadek w tak szczegółowy sposób obciążać K. B.. Odmienne w swej treści w stosunku do zeznań świadka złożonych w toku postępowania przygotowawczego wersja zdarzenia zaprezentowana podczas rozprawy stoi nadto w sprzeczności z relacją samej pokrzywdzonej z której zeznań wynika, że bezpośrednio po zdarzeniu spotkała ona trzech nieznaną jej mężczyzn, podczas gdy wedle zeznań D. S. kiedy pokrzywdzona podbiegła do nich, przebywał on wyłącznie w towarzystwie R. B.. Twierdzenie świadka w tym zakresie sprzeczne pozostaje znacząco z relacją pokrzywdzonej także w tym aspekcie, że rozpoznała ona przecież P. P. (1) jako jednego z mężczyzn z którymi rozmawiała bezpośrednio po zdarzeniu, podczas gdy wedle relacji D. S. P. P. (1) miało przy rozmowie tej nie być.

Choć Sąd Rejonowy okoliczności tej w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia nie powołał, w istocie drugim z dowodów wspierających wersję wskazaną w relacji P. P. (1) oraz początkowych dwóch zeznaniach świadka D. S., a jednocześnie całkowicie przeczących wyjaśnieniom oskarżonego, jak i zeznaniom tych świadków, którzy w relacjach swoich prezentowali treści dla oskarżonego korzystne, pozostają zeznania samej pokrzywdzonej. Z zeznań bowiem świadka A. C., w tym jej relacji złożonej podczas okazania wyniku, że bezpośrednio po dokonaniu na jej szkodę przestępstwa rozboju, gdy goniła ona sprawcę przestępstwa, tracąc go z pola widzenia, napotkała trzech mężczyzn wśród których znajdował się także P. P. (1). Z kontekstu wypowiedzi świadka wspartego zasadami logiki oraz doświadczenia życiowego wyprowadzić należy natomiast wniosek, iż bez wątpienia pośród napotkanych przez pokrzywdzoną trzech młodych mężczyzn, nie było sprawcy napadu. Pokrzywdzona relacjonując przebieg zdarzenia opisała bowiem rysopis sprawcy, jego posturę i ubiór po których z pewnością mając jeszcze chwilę wcześniej kontakt wzrokowy z uciekającym napastnikiem rozpoznałaby sprawcę rozboju pośród napotkanych przez siebie mężczyzn. Nie krzyczałaby wówczas do nich, że została napadnięta podobnie, jak nie pytałaby ich, czy widzieli uciekającego sprawcę. Okoliczność, iż nie wiązała ona w ogóle napotkanych przez siebie młodych mężczyzn z dokonaniem chwilę wcześniej na jej szkodę przestępstwem wynika nie tylko z jej oświadczenia tej treści, lecz także ze wskazania tej okoliczności jako przyczyny, która spowodowała, iż świadek nie wiążąc napotkanych mężczyzn z dokonaniem na jej osobie przestępstwem nie wspominała o nich podczas pierwszego przesłuchania. Jeśli zatem w podjętym bezpośrednio po popełnieniu przestępstwa pościgu pokrzywdzona napotkała na P. P. (1) nie rozpoznając w nim sprawcy napadu na jej osobę, to nie może za prawdziwe zostać uznane wynikające z relacji świadków nie potwierdzających sprawstwa oskarżonego twierdzenie, iż to P. P. (1) dokonać miał przestępstwa na szkodę A. C.. Także i ta okoliczność posiadać musiała istotny wpływ na ocenę relacji tych świadków, którzy w zeznaniach swoich prezentowali przebieg zdarzeń przeczący sprawstwu oskarżonego K. B.. Wniosku powyższego nie odmienna także powoływana przez świadków dopiero w toku postępowania sądowego okoliczność jakoby P. P. (1) na krótko po zdarzeniu przebrał się. Wprawdzie świadkowie ci nie wskazują w swoich relacjach wprost, że zmiana ubioru mogła posiadać związek z nierozpoznanie jego osoby jako sprawcy rozboju przez pokrzywdzoną bezpośrednio po dokonaniu przestępstwa, to jednak uwzględniając postawę tych świadków silnie zmotywowanych do złożenia zeznań chroniących oskarżonego przed odpowiedzialnością karną nie trudno domyślić się, że właśnie z powodu owej motywacji dopiero na etapie postępowania przed sądem wskazywali oni fakt zmiany ubioru przez P. P. (1), o czym uprzednio będąc niejednokrotnie przesłuchiwanymi nie wspominali. Niezależnie jednak od tego, powołana przez nich okoliczność nie mogła mieć żadnego wpływu na ustalenia faktyczne posiadające znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Analiza relacji pokrzywdzonej, w szczególności bardzo krótki czas pomiędzy zdarzeniem i podjęciem przez nią pościgu oraz napotkaniem grupy młodych mężczyzn pośród których znalazł się również P. P. (1) w sposób niepodważalny wyklucza wręcz możliwość przebrania się P. P. (1) po dokonaniu przez niego przestępstwa rozboju, a jednocześnie zanim goniąca sprawcę pokrzywdzona natknęła się na P. P. (1) i jego kolegów. Do spotkania tego doszło bowiem niemalże natychmiast po zdarzeniu, gdy jeszcze chwilę wcześniej pokrzywdzona widziała uciekającego napastnika.

Zeznania świadków wspierających wyjaśnienia samego K. B. nie mogły zostać uznane za zasługujące na wiarę także z przyczyn w sposób przekonujący wskazanych przez Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia. Wspierające linię obrony oskarżonego zeznania świadka R. B. pozostawały w przebiegu postępowania niekonsekwentne, a nadto częściowo sprzeczne nie tylko z wyjaśnieniami oskarżonego, lecz także zeznaniami pokrzywdzonej. Nie mogły one zatem stanowić dowodu zasługującego na wiarę. W postępowaniu przygotowawczym R. B. złożył zeznania z których wynikało, iż w chwili, gdy do niego oraz jego kolegów podeszła wstrząśnięta dokonaniem na niej właśnie przed chwilą rozbojem pokrzywdzona, w grupie wraz ze świadkiem przebywali P. P. (1), K. B. i D. S.. Nie wskazuje świadek przy tym na cokolwiek, co dowodzić mogłoby udziału P. P. (1) w dokonanym rozboju. Przede wszystkim jednak zeznania jego w tym względzie stoją w zasadniczej sprzeczności z wyjaśnieniami K. B., który w przebiegu postępowania zaprzeczał, by w czasie czynu obecny był w ogóle na miejscu zdarzenia lub w jego pobliżu. Relacja R. B. stoi także w sprzeczności z niepodważalnymi odnośnie ich wiarygodności zeznaniami pokrzywdzonej, która wskazała przecież, że bezpośrednio po zdarzeniu napotkała na grupę trzech, a nie czterech mężczyzn. Zeznania zatem R. B. w tym względzie nie znajdują żadnego potwierdzenia w zgromadzonych dowodach. Relacja R. B. stoi także w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego w kwestii tego kto udać się miał do oskarżonego w celu sprzedaży

zrabowanego telefonu. Także z uwagi na tę sprzeczność zeznań R. B. nie można było uznać za dowody wiarygodne. Dopiero podczas konfrontacji z oskarżonym K. B. R. B. nie podtrzymując złożonych przez siebie uprzednio zeznań wskazał, iż w chwili, gdy podbiegła do nich pokrzywdzona, oskarżonego pośród jego kolegów nie było. Odmienne niż miało to miejsce w pierwszej relacji, świadek opisuje również zachowanie P. P. (1). Relacja ta pozostaje zatem całkowicie sprzeczna z pierwszymi zeznaniami świadka. W dalszym ciągu zeznania R. B. nie dają się nadto pogodzić z niepodważalnymi w swej wiarygodności zeznaniami pokrzywdzonej. Wedle R. B. w chwili, gdy pokrzywdzona podbiegła do niego, był on w towarzystwie wyłącznie D. S., co stoi w sprzeczności z twierdzeniem pokrzywdzonej zeznającej, że napotkanych przez nią mężczyzn było trzech, a co istotniejsze, pośród nich był rozpoznany przez nią P. P. (1) o którego obecności R. B. nie zeznaje. Zupełnie nieprzekonujące, wręcz demaskujące nieuczciwe intencje świadka pozostaje jego tłumaczenie w toku rozprawy przyczyn złożenia odmiennych zeznań podczas pierwszego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym. Wskazał bowiem R. B., że zeznania te złożył ponieważ „K. już siedział, więc łatwiej było chronić P. niż K.. Łatwiej było K. wysłać do więzienia” (k. 198 odwrot). Rzecz jednak w tym, że składając zeznania po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym świadek R. B. nie obciążył swoją relacją oskarżonego K. B., lecz złożył zeznania neutralne dla kwestii ewentualnej odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Również wewnątrz sprzeczne zeznania konkubiny oskarżonego A. G. nie mogły zostać uznane za dowód potwierdzający wersję zaprezentowaną w wyjaśnieniach oskarżonego, a co za tym idzie skutkować uznaniem wyjaśnień tych za zasługujących na wiarę i uwolnieniem oskarżonego od odpowiedzialności karnej w zakresie zarzucanego jego osobie przestępstwa rozboju. W postępowaniu przygotowawczym opisała ona okoliczności nabycia przez oskarżonego należącego do pokrzywdzonej aparatu telefonicznego całkowicie odmiennie niż w wyjaśnieniach swoich opisał to oskarżony. Z kolei na rozprawie opisała okoliczności te w sposób tożsamy z opisem zaprezentowanym przez oskarżonego wskazując, iż zatrzymany u niego później aparat telefoniczny nabył on od swoich kolegów S., P. i B., którzy przyszedli do jego domu na dzień przed S. 2012 roku. Zapytana o przyczyny rozbieżności jej relacji w tym względzie zeznała, że treść zeznań złożonych przez nią na etapie postępowania przygotowawczego uwarunkowana była chęcią uchronienia przed odpowiedzialnością karną znajomych jej osób, które sprzedały oskarżonemu kradziony telefon. Wskazała świadek, że „nie chcieli oni” (w domyśle razem z oskarżonym K. B.) obciążać jego kolegów. Zeznania świadka stoją w tej kwestii w sprzeczności z wyjaśnieniami samego oskarżonego, który słuchany na etapie postępowania przygotowawczego, wyjaśniając o okolicznościach nabycia telefonu od wskazanych z imienia i nazwiska kolegów wskazał, że A. G. nie posiada informacji o okolicznościach nabycia przez niego aparatu telefonicznego, bowiem nie była ona w te okoliczności wtajemniczana. Twierdzenie to wyklucza wiarygodność zeznań A. G.. Jeśli bowiem nie „znała ona tematu”, jak wyjaśnił K. B. (k. 77), to nie mogła ona jednocześnie mieć motywacji w postaci chronienia kolegów przed odpowiedzialnością, bowiem o grożącej im odpowiedzialności nie wiedziałyby wówczas. Co więcej, twierdzenie oskarżonego przeczy wręcz słowom świadka A. G. z których wynika, że decyzja o złożeniu tych zeznań była efektem wspólnych uzgodnień z oskarżonym.

W tych okolicznościach nie mógł za trafny zostać uznany zarzut obrazy prawa procesowego polegający na błędnej ocenie zgromadzonych w postępowaniu dowodów, a co za tym idzie zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez sąd. Z jednej strony bowiem dysponował sąd konsekwentnymi zeznaniami P. P. (1), który trzykrotnie w toku postępowania szczegółowo opisał przebieg zdarzenia jednoznacznie wskazujący na sprawstwo oskarżonego K. B., wspartymi nadto dwukrotnie, w tym złożonymi podczas konfrontacji z oskarżonym zeznaniami świadka D. S. równie szczegółowo, a przy tym zgodnie z relacją P. P. (1) opisującego przebieg zdarzenia. Dowody te wsparte zostały nadto wynikami przeszukania podczas którego zabezpieczono w miejscu zamieszkania oskarżonego skradziony na szkodę pokrzywdzonej telefon. Wersja podana jednocześnie przez oskarżonego odnośnie sposobu wejścia w posiadanie pochodzącego z kradzieży aparatu telefonicznego nie znalazła potwierdzenia w dowodach, które oceniane zgodnie z kodeksowymi kryteriami mogły zostać uznane za zasługujące na wiarę. Wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania A. G. i świadka R. B., jak już w uzasadnieniu niniejszym wykazano, zawierały bowiem szereg nie dających się przekonująco wyjaśnić sprzeczności wewnętrznych. Pozostawały również wzajemnie sprzeczne, a nadto sprzeczne z relacją pokrzywdzonej, której wiarygodności nie sposób odmówić. W tych okolicznościach wina oskarżonego nie mogła budzić wątpliwości.

W obliczu zaprezentowanych wyżej argumentów nie można było zgodzić się z obrońcą oskarżonego, który w apelacji odwołuje się zupełnie bezkrytycznie do relacji D. S. i R. B. złożonych na etapie postępowania sądowego. Nie może argumentem przekonującym do podniesionego w apelacji zarzutu obrazy prawa procesowego pozostawać powołanie się przez obrońcę wyłącznie na niektóre ze składanych przez niektórych świadków relacje, bez ich odniesienia do szerszego kontekstu, całokształtu dowodów i ich wzajemnych relacji. Nie odnosi się przy tym obrońca do znanych mu przecież argumentów zaprezentowanych przez Sąd Rejonowy na uzasadnienie twierdzenia o niewiarygodności tych relacji, jak również na uzasadnienie uznania za nieprzekonujących wskazanych przez świadków przyczyn złożenia przez nich uprzednio zeznań odmiennej treści. W obliczu powołanych już w niniejszym uzasadnieniu okoliczności uzasadniających odmowę uznania za wiarygodnych relacji tych świadków argumentem mogącym przemawiać za obdarzeniem zeznań tych wiarygodnością nie może pozostawać twierdzenie obrońcy o grożącej świadkom S. i B. odpowiedzialności karnej w sytuacji, gdy złożyli oni zeznania odmienne niż w postępowaniu przygotowawczym. Złożenie przez nich sprzecznych z dotychczasowymi ich relacjami zeznań, a nadto sprzecznych z dowodem w postaci wiarygodnych zeznań pokrzywdzonej dowodzi, że obawa przed odpowiedzialnością karną za składanie fałszywych zeznań nie stanowiła czynnika mogącego wpływać na ich zeznania. Przynajmniej jedna z relacji każdego z nich stanowiła fałszywe zeznania.

Wbrew treści podniesionego w apelacji obrońcy zarzutu, Sąd Rejonowy poddając ocenie zgromadzone w toku postępowania dowody nie pominął okoliczności, które w ramach tych dowodów pozostawały dla oskarżonego korzystne, lecz wszystkie je poddał ocenie dochodząc do wniosku o konieczności przypisania oskarżonemu zarzuczonego jego osobie przestępstwa. Jak już w uzasadnieniu niniejszym wskazano, konsekwentna w przebiegu postępowania wersja świadka P. P. (1) wsparta także innymi dowodami, skonfrontowana ze sprzecznymi wewnątrz i wzajemnie, jak również sprzecznymi z zeznaniami pokrzywdzonej zeznaniami pozostałych świadków i wyjaśnieniami oskarżonego, musiała zostać uznana za zasługującą na wiarę i nie mogła jednocześnie wbrew twierdzeniu apelacji zostać potraktowana wyłącznie jako służąca uniknięciu przez P. P. (1) odpowiedzialności karnej. Brak podstaw do przyjęcia takiej motywacji świadka wywnioskować należy również z wykluczających wręcz jego sprawstwo relacji pokrzywdzonej z której wynika, iż na krótko po zdarzeniu spotkała ona grupę mężczyzn pośród których znajdował się właśnie świadek. Do okoliczności tej w sposób szczegółowy sąd odwoławczy w niniejszym uzasadnieniu już się odniósł. Dodać jedynie można odnosząc się do argumentu obrońcy, że dążenie do uwolnienia się od grożącej odpowiedzialności karnej nie musi przecież oznaczać bezpodstawnego pomawiania innej osoby o dokonanie przestępstwa.

W obliczu opisanych już w uzasadnieniu sprzeczności w relacjach świadków nie potwierdzających sprawstwa oskarżonego, zeznania te uznane musiały zostać za niezasługujące na wiarę niezależnie od tego, czy udowodnione zostało, że relacje te składali świadkowie w efekcie wpływu wywołanego na nich przez oskarżonego. Mankamenty tych relacji dyskwalifikują je jako miarodajny dowód nawet wówczas, gdy ich złożenie nie było efektem wpływu K. B. na świadków. Sprzeczności tych relacji nie pozwalają na uznanie ich za zasługujące na wiarę nawet przy uwzględnieniu akcentowanych w apelacji okoliczności w postaci braku w zachowaniu świadków elementów, które wskazywałyby na ich nerwowość, czy też problemy ze swobodnym złożeniem zeznań w toku rozprawy. Żadnego wpływu na ocenę wiarygodności tych zeznań nie mogło posiadać również niewydalenie oskarżonego z sali rozpraw na czas przesłuchania świadków.

Warto w tym miejscu jedynie zwrócić uwagę, że zupełnie przekonujące pozostają z kolei twierdzenia świadka P. P. (1) o przyczynach dla których to właśnie jego osoba została „wybrana” przez oskarżonego i jego kolegów jako mająca zostać obciążona udziałem w rozboju zarzucenemu oskarżonemu. Znamienne w tym względzie pozostaje w szczególności twierdzenie świadka, że jako osoba z którą pokrzywdzona rozmawiała bezpośrednio po zdarzeniu wykluczony zostanie on z kręgu osób, które dokonały rozboju, co jednocześnie uprawdopodobni jego wersję o znalezieniu telefonu pokrzywdzonej, nie stwarzając ryzyka poniesienia przez świadka dotkliwych konsekwencji prawno-karnych z uwagi na jego dotychczasową niekaralność. Z zeznań P. P. (1) złożonych w toku rozprawy wynika, iż w związku ze złożeniem relacji obciążającej oskarżonego spotkały go ze strony oskarżonego i R. B. szykany.

W tych okolicznościach apelacji obrońcy nie można było uwzględnić. Rodzaj podniesionych w jej treści zarzutów i argumentów nie stwarzających choćby tylko wątpliwości odnośnie trafności zaskarżonego orzeczenia spowodował, że apelacja obrońcy uznana została za oczywiście bezzasadną.

Nie dopatrył się nadto Sąd Okręgowy podstaw do dokonania korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia w zakresie wymiaru orzeczonej wobec oskarżonego kary. Wymierzona oskarżonemu w niniejszej sprawie kara nie przekracza stopnia winy, odpowiada nadto stopniowi społecznej szkodliwości czynu, jak również spełnia swoje cele zarówno w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, jak i cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego. Orzekając o karze Sąd Rejonowy zważył wszystkie okoliczności, które istotne były przy wymiarze oskarżonemu kary nadając okolicznościom tym należyte znaczenie. Uwzględniając nie tylko wysokość wyrządzonej przestępstwem szkody, lecz także sposób działania polegający między innymi na zadaniu pokrzywdzonej trzykrotnie uderzenia w głowę, zważając także na osobę pokrzywdzonej pozostającej o wiele od oskarżonego słabszą kobietą, publiczne miejsce dokonania przestępstwa, jak również dotychczasową karalność i popełnienie przypisanego oskarżonemu czynu w warunkach powrotu do przestępstwa brak jest podstaw do uznania orzeczonej wobec oskarżonego kary za rażąco niewspółmiernie surową.

W odniesieniu do błędnie wskazanej w opisie wyroku stanowiącego podstawę przyjęcia wobec oskarżonego powrotu do przestępstwa kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 grudnia 2007 r., sygn. akt IV K 116/07, sąd odwoławczy uznając pomyłkę w tym zakresie za oczywistą omyłkę pisarską sprostował ją postanowieniem zamieszczonym w protokole rozprawy wskazując, że czyn przypisany oskarżonemu wskazanym wyżej wyrokiem zakwalifikowany został w tymże wyroku jako przestępstwo z art. 280 § 1 k.k..

W punkcie 2 wyroku zasądził sąd na rzecz obrońcy oskarżonego koszty pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Mając nadto na względzie aktualną trudną sytuację majątkową oskarżonego zwolnił go sąd od zapłaty kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, wydatkami obciążając Skarb Państwa.